GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 30. — W Poniedziałek dnia 5. Lutego 1838.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 1. Lutego.

N. Pan Dyrektorowi akademii kunsztów, Dr. Schadow w Berlinie, order Orła czerwonego 2giéj klassy z brylantami dać raczył.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 29. Stycznia.

Urząd Municypalny Miasta Warszawy.

W dopełnieniu reskryptu Kommissyi Rządowéj Przychodów i Skarbu z dn 4. (16.) Stycznia r. b., Nr. 2265, zawiadamia wszystkich posiadających zezwolenia na utrzymywanie broni palnéj, w mieście Warszawie zamieszkałych, iż opłata od takowéj za r. b., już nie do Kassy Obwodu Warsz., lecz do Kassy Exakcyjnéj podatków skarbowych, przy Urzędzie Municyp. M. Warszawy wpływać winna. Z tych zatem powodów wzywa posiadaczów pomienionéj broni palnéj, ażeby przypadającą od tejże należność z dniem 3. (15.) Lutego r. b., unikając kroków exekucyjnych, w powyższéj Kassie zaspokoić nieomieszkali. — Warszawie, dn. 13. (25.) Stycznia 1838 roku.

(Tu podpisy.)

Rossya.

Z Petersburga, d. 10. (22. Stycz.)

Nowiny Dworu.

Na pierwszy dzień Nowego roku, w którym obchodzi się też rocznica urodzin J. C. WW. Xiężny Heleny, odbyła się w podróżnéj Cerkwi, urządzonéj w Ermitażu msza św. w obecności NN. Państwa Obojga, JJ. CC. WW. WW. Xiążąt: Następcy Cesarzewicza i Michała, W. Xiężnéj Heleny i WW. Xiężniczek: Maryi, Olgi i Alexandry Mikołajówien i Maryi Michałowny, tudzież Xiążęcia Jmci Piotra Oldenburskiego. Członkowie Rady Państwa, Ministrowie, Urzędnicy Dworu i inne znakomite osoby płci obojéj; Generałowie i oficerowie gwardyi, woisk linijowych i floty, znajdowali się na mszy, po ukończeniu któréj, N. Pani raczyła przyjmować Damy, Członków Rady Państwa, Generał i Fligel-adjutantów, oficerów Swojego pułku Kawalergardów, i Urzędników Dworu pierwszego i drugiego stopnia. Też same osoby przedstawiały się potém J. C. W. W. Xiężnie Helenie w Hiszpańskiéj sali. Osoby dyplomatycznego ciała, również miały zaszczyt po mszy złożyć swe powinszowanie NN. Państwu. Wieczorem Rodzina Cesarska uświetniła Swą obecnością widowisko dane na Wielkim teatrze. Miasto było oświecone.

W przyszły Czwartek, d. 6. Stycznia, w św. Trzech Królów, z którem połączony jest ob-

chód urodzin J. C. W. W. Xiężny Anny, Xiężnéj Oranii, odbyła się msza uroczysta w Ermitażu Cesarskim, w Cerkwi podróżnéj, w obecności NN. Państwa Obojga, i JJ. CC. WW. WW. Xiążąt: Następcy - Cesarzewicza i Michała, WW. Xężniczek: Maryi i Olgi i Xiążęcia Jmci Piotra Oldenburskiego. Członkowie Rady Państwa, Ministrowie, Senatorowie, Urzędnicy Dworu, Generałowie, oficerowie wojsk gwardyjskich i linijowych tak lądowych jako i morskich, tudzież osoby prezentowane płci obojéj znajdowały się na nabożeństwie, po którem wśród odgłosu z dział twierdzy odbył się obrzęd poświęcenia wody w rzece Newie i chorągwi grenadyerów pałacowych, różnych korpusów kadetskich i pułków gwardyi.

Przez Ukaz Cesarski do Kantoru Dworu z dnia 16. Grudnia z. r., Marszałek szlachty powiatu Kadnikowskiego, dym. sztabs - kapitan Michał Wołocki, mianowany kamerjunkrem Cesarskiego Dworu.

Dn. 7. Grudnia z. r., na przedstawienie P. Ministra Oświecenia i na Zdanie Komitetu PP. Ministrów, N. Cesarz Jmć raczył zatwierdzić Rektora Uniwersitetu Dorpackiego, Professora Zwycz. Neue, na tymże urzędzie i na r. 1838.

W tymże dniu i na podobne przedstawienie, N. Pan raczył uwolnić dymisyonowanego pułkownika Montrezora, stosownie do jego prośby, od urzędu Dozorcy honorowego Gymnazyi Kijowskich; na pozostający - zaś ciąg trzylecia, zatwierdzić takowym Dozorcą dymis. Chorążego Marszyckiego.

Przez Ukaz Cesarski do Kapituły orderów, z dnia 27. Listopada z. r., mianowani kawalerami orderu św. Stanisława 3. klassy: Stały członek urzędu Wileńskiego Powszechnéj Opieki, Radzca Dworu Kleist i Radzca Podolskiego Rządu Gub., Assesor Kol. Zinczenko; tegoż orderu 4. klassy, Assesor Kol. Hołyński; Radzcy honorowi: Radzca Rządu Gub. Podolskiego Biernacki, Deputaci Zgromadzenia szlacheckiego Wileńskiego Kudorowski i Mokrzycki, Pomocnik Sekretarza Kancelaryi Wileńskiego Wojennego, Grodzieńskiego, Mińskiego i Białostockiego Generał Gubernatora Orzechowski; Dozorca szpitalu Podolskiego Urzędu Powszechnéj Opieki Galkin, Assesor Sądu Ziemskiego Proskurowskiego Wdowikowski; xięża Rzymsko katoliccy, Dziekani: Wilkomirski, Proboszcz Siesicki Żejmiewicz, Wołkowyski, Proboszcz Mścibowski Myszkowski i Grodzieński, Proboszcz Wielko-Brzostowicki Wiński.

Reskryptem z dn. 2. Listop. z. r., N. Cesarzowa Jmć raczyła oświadczyć P. Riazańskiemu Cyw. Gubernatorowi iż istnący w Riazaniu zakład pod nazwaniem Domu Pracy i przytułku dla ubogich, przyjmuje pod szczególną Swoję Opiekę.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 25. Stycznia.

Podania ministeryalnego dziennika Temps o sprawach algierskich nie zgadzają się poczęści z oświadczeniem Karty z 1830. r. Pierwszy dziennik bowiem powiada: Od kilku dni krążą rozmaite wieści o stanie naszéj prowincyi algierskiéj. Jednak siła nasza zbrojna tamże, licząca 45,000 wojska, potrafi każdą obawę rozproszyć. Przewidywano zawsze przy zawarciu traktatu nad Tafną, że niespokojny charakter Abdel Kadera będzie nauczki potrzebował, któraby mu prawdziwą myśl rozejmu wyjaśniła. Zdaje się, że Emir ten, tłumacząc sam rozejm, chciał sobie przywłaszczyć władzę mianowania kilku Bejów. Podług mniéj więcéj wiarogodnych doniesień miał on sprowadzić broń z Marokko i kilka hufców Achmeda Beja na żołd swój przyjąć. Ale niezadługo poznał swój błąd. Niemniéj jednakże wstrzymał Marszałek Valée 7—8000 żołnierzy, których do Francyi odesłać zamierzano, i oświadczył nawet, że może jeszcze 5—6000 wojska potrzebować będzie, jeżeliby nową wyprawę miał przedsięwziąść. Cokolwiek nastąpi, widać, że nasze zwierzchnictwo, zastrzeżone traktatem, nie jest czczém słowem, i że rząd szczerze myśli o zatrzymaniu naszych posiadłości i ujarzmieniu krajowców.

Wczoraj miano w teatrze Vaudeville wystawić nową sztukę. Jeszcze przed rozpoczęciem sztuki zebrało się mnóstwo ludzi przed teatrem, gdy w tém w połączonéj z teatrem kawiarni ogień wybuchnął. Sikawka teatru była szczęściem na pogotowiu i ogień w pół godziny przytłumiono; ale zapowiedzianéj sztuki nie można było wystawić, gdy wszystkie wschody i wewnętrzna część teatru w wodzie pływały.

W Konstytucyoniście czytamy: Dziennik handlowy donosił wczoraj, że gabinet angielski wniosł do gabinetu naszego, aby obydwa wspólnie pieniędzmi Hiszpanią wspierały. Wiemy z dobrego źródła, że wiadomość ta jest płonna. Lord Palmerston w tém samém jest położeniu względem Parlamentu, co Hrabia Molé względem Izby. Izba niższa równie jest daleka od przyzwolenia na nowe wydatki, jak Izba Deputowanych; Anglia przecież przynajmniéj powiedzieć może, że w Hiszpanii ani swego złota, ani żołnierzy, ani też okrętów nie oszczędzała. My z naszéj strony sądzimy, że Francya tak sobie postąpi z pieniędzmi jak już zrobiła z wojskiem. Gdybyśmy wiele dali, powie, skompromitowali-

byśmy się; mało dać, jest Francyi niegodném; najlepiéj więc nic nie dać, i tego zapewne trzymać się będą.

Izba handlowa w Marsylii zawiadomioną została przez Konsula francuzkiego w Barcelonie, że karoliści w Katalonii cztery statki jak okręty wojenne uzbroili i takowe przy ujściu rzeki Ebro ustawili. Konsul dodaje, że statki te już zabrały trzy okręty francuzkie z zbożem, jedwabnemi towarami i konopiami, które to rzeczy w ogóle 130,000 fr. wartości mają. W skutek tego popłynął już w tamte strony bryg francuzki „le Volage", który banderę francuzką ma zasłaniać.

Dziś rozeszła się tu pogłoska, że w Grecyi groźne wybuchły rozruchy, i że rząd francuzki wydał już rozkazy, aby eskadra zostająca pod rozkazami Admirała Gallois niezwłocznie do Aten popłynęła.

Z dnia 26. Stycznia.

France, która już wspomniała o nowych sporach z Abdel-Kaderem, powiada dzisiaj: „Podane przez nas smutne wiadomości pod względem spraw afrykańskich potwierdzają się, jakkolwiek »Charte« temu się sprzeciwia. Abdel-Kader nie pytając się nikogo z własnéj woli trzech mianował naczelników pokoleń; trwamy zatém w twierdzeniu naszém, że sprawy afrykańskie powtórnie zakłócone."

Gazeta nadworna madrycka z dn. 17. obejmuje raport politycznego szefa Kuency, wedle którego Don Basilio Garcia w okolicach Carrascosy przez Ulibarrego miał być porażony.

Journal général de France, dziennik zwykle dobrze zainformowany, zamyka następujący artykuł: „Głoszono od dni kilku wiele o zapomóżkach pieniężnych, które rząd francuzki Królowéj Krystynie ofiarować zamyśla. Prawda, że Ministeryum na chwilę zamiar takowy powzięło, ale zdaje się, że go obecnie odłożono albo zupełnie zaniechano. Słychać, że Francya Ministeryum angielskiemu pytanie podała, czyby ono z swéj strony skłonném było do ofiarowania takowych subsydiów rządowi Królowéj hiszpańskiéj; wszakże Lord Palmerston miał odpowiedzieć, że w swoich obecnych stósunkach z Parlamentem nie może się spodziewać większości, którąby takowy projekt popierać miała. To oświadczenie Anglii miało się stać główną dla naszego rządu pobudką do odstąpienia tymczasowo od zamiaru wspierania Hiszpanii zapomóżką pieniężną."

Dn. 20. b. m. przyjmowali Krolestwo Jmć między innymi: Hr. Pahlen, Ambasadora Rossyjskiego, Barona Rothschild wraz z małżonką, Xiężnę Dino i wiele innych.

Rozstrzygnienie francuzkiéj Izby Deputowanych we względzie wmięszania się do spraw Hiszpanii jest największą rękojmią utrzymania pokoju Europy; lecz daleko bardziéj pocieszającym okazuje się objawiony w tem dowód niezmiennie dobrych zamiarów Krola Ludwika Filipa.

Przedstawienia towarzystwa Opery włoskiéj odbywać się będą tymczasowie w teatrze Ventadour, którego na ten cel właściciele jego bezpłatnie odstąpili.

Podług listu Generała Allard, pisanego pod dn. 12. Lipca, w chwili, gdy za przybyciem tegoż Generała Sikhowie w potyczce na dn. 22. i 23. Czerwca, w okolicy pod Dschumrud, przemagającym Afganom prawie z rąk zwycięztwo wydarli, umarła Simru Beggum, Królowa Serdenahu w Indyach Wschodnich, dawna wierna sprzymierzona Francyi, przyjaciółka Francuzów, ich religii i Krola, wdowa po żołnierzu francuzkim Sombre. Generał Allard za powrotem swoim już jéj przy życiu nie zastał. Złotą tabakierkę, którą jéj miał doręczyć imieniem Krola Francuzów, oddał jéj wnukowi, Sir Dyce Sombre. Simru-Beggum miała lat dziewięćdziesiąt i sześć, i zostawiła swemu następcy zacne imię i pięćdziesiąt milionów franków.

Z dnia 27. Stycznia.

Jeden dziennik doktrynerski zawiera dzisiaj następujące doniesienie: „Zdaje się, że serio o tém mowa, aby Barona Barante wynieść na godność Ministra oświecenia publicznego. Powiadają, że to osobistém życzeniem Prezesa Rady."

W Charte de 1830 czytamy: „Pewna gazeta tutejsza uważa, że dotychczas żadne bliższe wiadomości o spisku Huberta publiczności nie doszły. Dziwi się powolności czynności sądowych i czyni sprawiedliwości zarzuty, że tylu obywateli przez tak znaczny przeciąg czasu w stanie oskarżonych zostawia. Wszakże zdaniem naszém dziwićby się raczéj wypadało, gdyby Sąd inaczéj chciał postąpić, t. j. z mniejszą działać ostróżnością i rozwagą. Cały świat o tém przekonany, że w tak ważnéj sprawie badanie jak najdokładniéj powinno być odbywane. Rzeczą nieodbicie potrzebną, wszystkie zebrać dowody, aby prawda na jaw wystąpić mogła; dla tegoto téż rząd z taką działa powolnością."

W piśmie z nad granicy nawarskiéj z d. 21. czytamy, że 3 bataliony pod wodzą Generała Sanz d. 17. idąc z prowincyi Alawy we wsiach Erice, Sarasa i Ochovi, leżących na trakcie do Tolozy, o dwie godziny od Pampelony, stanęło. Tegoż dnia Generał karolistowski Garcia, brat Don Basilio Garcyi, z 4ma batalionami piechoty i szwadronem jazdy przez most balascoainski do Obanos, oddalonego na

ćwierć mili od Puente la Reyna, wyruszył. Miasto to ostatnie ze wszystkich stron od karolistów opasane, nie jest w stanie zaopatrzenia się ani w żywność, ani w amunicyą.

Bon Sens zawiera pismo z Saint Jean-Pied-de-Port, w którém donoszą, że Xiężniczka Beira i syn Don Carlosa, pierwsza przebrana jako wieśniaczka, a drugi jako lokaj, d. 21. m. b. szczęśliwie się dostali przez granicę hiszpańską.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 19. Stycznia.

Statek przewozowy przywiół do Liverpoolu Gazety filadelfijskie z dn. 20. Grudnia. Nie obejmują one żadnych nowszych wiadomości z Kanady, ale umieszczają wiele szczegółów o zapale, z jakim buntownika Mackenziego w Buffalo przyjęto. W domu reprezentantów złożono przeszło 1000 petycyi, w których się między innemi domagano o wydanie ustawy, wzbraniającéj przyjmowania raz na zawsze państwa niewolniczego do związku Stanów Zjednoczonych, i zniesienia niewolnictwa w Kolumbii i na innych miejscach Unii. Petycye te nadeszły z zachodnich i północnych państw i złożono je zaraz na stole. Massachusettes przysłał ich 110, Vermont 50, Pensylwania 50. Połową ich pochodzi od panien i dzieci w wolnych państwach, i uwagi godną jest rzeczą, że prawie w każdym razie większość petycyi przeciw zniesieniu niewolnictwa pochodzi od matek, córek i żon.

Pożar, w skutku którego spłonęła giełda londyńska, widziany był w zamku Windsor, oddalonym o 24 mil ang. od Cornhill, a nawet z góry Haydon, niedaleko Epping, 18 mil ang. od Londynu. Pomiędzy przedmiotami, których straty żałują, znajdował się także piękny obraz, wartości 3000 funt. szt. Prócz statuy Karola II. i Sir Barnarda, ocalały jeszcze następujące posągi: Europy, Azyi, Afryki, Ameryki, Karola I, i Sir Thomasa Gresham.

Morning Chronicle objaśniając dokumenta dotyczące Kanady, parlamentowi złożone, powiada między innemi: „Raport Prokuratora Generalnego do Lorda Gosford, z dnia 2. Października, zawiera szczegóły o postępie stronnictwa Papineau i o skutkach systemu trwożliwego, przez toż stronnictwo rozszerzanego. Lubo Lord Gosford wiedział wówczas o zamiarach tego stronnictwa, nie sądził jednak nigdy, aby ztąd wielkie wybuchły rozruchy. W piśmie z dnia 23. Paźdz. mówi o zgromadzeniu wyborców pięciu hrabstw, graniczących z rzeką Richelieu, że wprawdzie rozchodziły się niejakie pogłoski o celu tego zgromadzenia, a między innemi, że zamierza ogłosić akt niepodległości, ale dopiero z początkiem zimy działania swoje rozpocznie; lecz że wszystkim tym wieściom nie wierzył. Dnia 30. Paźdz., po odbyciu się już owego zgromadzenia, nie sądził jeszcze Lord Gosford, ażeby cała masa francuzkich Kanadyjczyków dała się namówić do współudziału w powstaniu. Wspominając Lord Gosford o liście pasterskim, wydanym przez Biskupa z Montreal do duchowieństwa dyecezyi swojéj, mniema, że stronnictwo Papineau, mając przeciw sobie religią, prawo i prawość wielkiéj liczby mieszkańców, może gdzie niegdzie miejscowe wzbudzić niepokoje, ale zamierzonych skutków nigdy nie osiągnie. Pod dniem 6. Listopada pisze Lord Gosford, że trucizna, którą agitatorowie tak skrzętnie rozlali, daléj się rozszerzyła i większe sprawiła działanie, niż się spodziewał; że w wielu hrabstwach obwodu Montreal znaczna część włościan w trwożliwem znajduje się wzburzeniu; że agitatorowie okazali jawnie cel obalenia władzy Rządu, albowiem urzędnicy zmuszani byli mocą oręża do podawania prośb o uwolnienie, lub do łączenia się z tak zwanymi patryotami. Dn. 6. Grudnia Lord Glenelg upoważnił Pana Colborne do ogłoszenia prawa wojennego, skoro tego uzna potrzebę. Od doniesień o uwięzieniach, oraz o usiłowaniach ku uwolnieniu uwięzionych, zaczyna się właściwa historya powstania. Z przedłożonych dowodów, nawet najsumienniejszy obrońca praw narodowych przekonać się powinien, że sprzężyste środki, użyte zaraz w samym początku powstania, nieobliczone przyniosły korzyści sprawie ludzkości. Gdyby powstańcy zaraz w początku nie byli przytłumieni, tedy powstanie w całéj prowincyi byłoby się rozszerzyło; kiedy teraz ogranicza się na hrabstwie dwóch gór, a i tam wkrótce zupełnie będzie przytłumione. Gdyby surowych użyto środków, zanim jeszcze Papineau wraz z stronnictwem swojem zupełnie plany swe rozwinął, tedy powstańcy mieliby za sobą współczucie ludu angielskiego, a niechęć powszechna późniéj jeszczeby się bardziéj objawiła. Ale Papineau sam sobie zgotował nieprzyjazne stanowisko swoje, Rząd ma za sobą przyjaciół słuszności i porządku, którzy przekonają się teraz, że ludzkość żąda obrony łatwowiernych francuzkich Kanadyjczyków przeciw zamiarom zrozpaczałych agitatorów, i chronienia obu klass od krwawéj wojny domowéj, która widocznie nastąpiłaby w skutek powstania, gdyby to tylko nieco więcéj siły nabrało było."

Z dnia 22. Stycznia.

W piątek między godziną 2. a 3. po południu przestraszeni zostali robotnicy, zajęci uprzątaniem gruzów ze spalonéj giełdy, krzykiem, że na południowo wschodnim rogu tego

budynku ogień na nowo wybuchnął. Posłano zaraz po sikawki i dwie z nich niezwłocznie wraz z potrzebnymi ludźmi pod przewodnictwem naczelnika sikawek, Pana Braidwooda, przybyły. Ten rozkazał jednemu z ludzi od sikawek spuścić się do sklepienia pod rozwalinami, gdzie tenże odkrył wielki płomień, ale dla gęstych kłębów dymu długo tam wytrzymać nie mógł. Spodziewano się, że sklepienia, w których się księgi handlowe bankierów Cityi i inne ważne papiery znajdowały, ocaleją, ale teraz niestety już o ich zniszczeniu wraz z wielu innemi kosztownościami wątpić nie można. Cegła owych sklepień rozpaliła się w ciągu pożaru, a tak zdaje się, że rozpalenie się murów pociągnęło za sobą zajęcie się złożonych tamże rzeczy. Gdy się jednak do owych zamkniętych sklepów powietrze dostać nie mogło, nie mógł się także płomień ukazać, i dopiero za otworzeniem drzwi przez owego człowieka wszystko w płomieniach stanęło. Lano więc niezmierną ilość wody na owe sklepienia i zarazem drzwi pozamykano, aby płomień przydusić. Gdy wczoraj nagle odwilż nastąpiła, w skutek której śnieg i lód prędko z ulic znikły, boją się przeto, aby i wieża wraz z stojącemi jeszcze murami nie zawaliła się, i to nie bez przyczyny, bo wczoraj zrana o godz. 9. zawalił się kawał muru na stronie od Sweetings Rents z wielkim łoskotem. Poczyniono wszelkie przygotowania do zapobieżenia zapadnięciu się murów. Gruzy z dziedzińca jeszcze nie uprzątnione.

W ostatnich dniach wydarzyły się znowu dwa pożary w Londynie. Pierwszy z nich, który w piątek wieczorem w domu klubu reformistów w Pall-Mall wybuchnął, zaraz przytłumiono; ale drugi, który się wszczął wczoraj rano między godziną 1. a 2. w składzie płótna na rogu Bowling i High-Street w Marylebone, zniszczył dom cały wraz z drugim przyległym i kilka innych uszkodził.

Z dnia 23. Stycznia.

N. Pani znajdowała się dziś na zgromadzeniu Tajnéj Rady w pałacu Buckinghamskim, gdzie się zapewne nad sprawą kanadyjską naradzano, gdy rząd odebrał nowe depesze z Ameryki. Treść tych niewiadoma wprawdzie jeszcze, ale podług wiadomości prywatnych, późniejszych od doniesień urzędowych, buntownicy kanadyjscy ulegli. Kuryer tak się odzywa: Zgromadzeni powstańcy w Grand-Brule zdali się na łaskę Generała Sir Johna Colbornego i tym sposobem wojnę domową w Kanadzie za skończoną uważać możemy. Waleczny ten oficer nader zręcznie plan swój ułożył i sprężysto tenże uskutecznił. Wyprawa skończyła się całkowitém rozproszeniem rokoszan, którzy, uwolnieni od swych wodzów okazali gotowość swoję wrócenia do posłuszeństwa i nawet wojsko królewskie z okrzykami radości powitali. Cieszy nas także, że gazety amerykańskie nie potwierdzają pogłoski o straceniu którego z naczelników buntu. W niższéj Kanadzie ułaskawiono pewną liczbę rokoszan w chwili, gdy ci sądzili, że ich na stracenie wiodą. Jednakże nas zwycięztwo to cieszyć nie może; odniesiono je bowiem nad poddanymi Królowéj. Z raportów wykazuje się, że Sir John Colborne mimo wszelkich zabiegów nie mógł zupełnie wstrzymać ochotników od podpalania domów rokoszan, którzy doznawszy poprzednio z ich strony tego samego losu prawa odwetu używali. Gwałty popełnione przez obiedwie strony mogą posłużyć za naukę i dowód, jaka zapalczywość obie opanowała strony. Okazują one daléj trudności, jakie Gubernator Kanady zwalczać musi. Xiążę Wellington i Ministrowie cieszyć się powinni, że zdanie pierwszego, jakoby Colborne dostateczną miał ilość wojska do przytłumienia rokoszu, w tak zaszczytny potwierdziło się sposób. Zwycięztwo Colbornego powinno także spowodować Lorda Durhama do prędkiego objęcia urzędu swego, aby zadane rany zagoił i namiętności poskromił.

Najnowsze doniesienia z Niższéj Kanady sięgają d. 19. Grudnia. Montreal-Heraldowi donoszą, że Generał Sir J. Colborne z sztabem swoim, poraziwszy ostatni pod Grand-Brule zgromadzony hufiec powstańców, w towarzystwie Pułkownika Wetherall i ochotników królewskich, dnia 16. do stolicy Montreal powrócił. Za nim szedł pułk 85ty i 32gi piechoty. Taż gazeta donosi, że wedle wiadomości z Toronto, z d. 10. m. bież., 10,000 ochotników królewskich do miasta tego przybyło. — Gazety amerykańskie piszą, że M'Kenzie z znacznym hufcem ochotników z Stanów Zjednoczonych na Navy Island przebywa, nie odważając się wszelako wejść w granice Kanady. Z liczby przywódzców z St. Eustache i Grand Brule, Chenier poległ, W. H. Scott d. 17. w St. Therese w niewolą się dostał, a Girod widząc się w niebezpieczeństwie bycia ujętym, zastrzelił się. Girouard i Chartier ukrywają się w kraju, zostaną jednak zapewne wkrótce przytrzymani. Ostatnie wiadomości z Wyższéj Kanady dochodzą do dn. 14. Grudnia. Główna kwatera dowodzonych przez Duncombe powstańców była w Scotland w dystrykcie londyńskim. Pułkownik Mi-Nab, mając 500 żołnierza, chciał już na powstańców uderzyć, gdy ci w nocy na d. 13. uszli, zapewne aby się po kraju rozpierzchnąć, kiedy wszelką stracili nadzieję.

Pułkownik wspomniony zgromadziwszy następnie 1600 wojska chciał z niém do Norwich, do części dystryktu, ktora najbardziéj zrokoszowana, wyruszyć. Papiery Duncomba i Malcolma, oraz mnóstwo jeńców, wpadły w ręce jego. Sir Francis Head wydał odezwę, w któréj za ujęcie Duncomba 2000 dollarów a za wydanie Malcolmów (dwóch braci) i Roberta Alway 1000 dollarów nagrody wyznacza. Z innych stron donoszą, że Duncombe, zwątpiwszy o wszystkiém, wojsko swoje rozpuścił i sam uszedł. — Parlament prowincyalny Wyższéj Kanady na d. 21. Grudnia zwołany. Władze Stanów Zjednoczonych w walce kanadyjskiéj ciągle ścisłą zachowują neutralność.

Hanower.

Król hanowerski przepisał nakoniec dla swojego wojska mundur pruski. Dość powszechnie żałują angielskiego stroju czerwonego, który odróżniał wojsko hanowerskie od innych wojsk niemieckich. Te ostatnie noszą, po największéj części, mundur granatowy, wyjąwszy wojska saskie i austryackie, które zachowały mundur biały.

Szwajcarya.

Z Lucern, dnia 20. Stycznia.

Na posiedzeniu W. Rady d. 18. m. b. naradzano się nad zrewidowaném prawem osiadania. Niespodzianie umieszczono w tém prawie niektóre uwagi względem pobytu i osiadania wychodzców politycznych: „Wychodzcy polityczni, Szwajcarscy równie jak zagraniczni, nawet nie posiadając potrzebnych wywodów, mogą jednak zezwolenie pobytu i osiedlenia uzyskać. Wychodźca takowy z ścisłém oznaczeniem wszelkich jego dotyczących okoliczności do Małéj Rady udać się winien." Te dwa paragrafy znaczną głosów większością przyjęto. Paragraf następujący stósownie do projektu kommissyi prawodawczéj, brzmi jak następuje: Dowiedziony udział w towarzystwach zmierzających do obalenia tronów zagranicznych, oraz nie moralne życie, nie uiszczanie się z zapłatą podatków i t. p. pozbawiają wychodzcę prawa przebywania w kraju. — Nad tym projektem długo rozprawiano, jedni go w całości przyjąć, drudzy znowu całkiem odrzucić chcieli; wszakże nareszcie w następującym go przyjęto układzie: „Udowodniony przez sąd udział w towarzystwach zmierzających do zakłócenia prawnego porządku i spokojności państw ościennych pozbawia wychodzcę prawa pobytu i osiadania w Szwajcaryi."

Austrya.

Z Herrmanstadtu, dn. 12. Stycznia.

Ostatniémi czasy między wojskiem tu załogą stojącém, a mianowicie między jednym polskim i węgierskim batalionem, do groźnych przyszło zamieszek, które bardzo zasmucający miały wypadek. Żołnierze formalnie bój z sobą zwodzili, wielu poległo a więcéj jeszcze rannych. O przyczynach sporu tego dotychczas nie mamy pewnych doniesień.

Węgry.

Z Pesztu, dnia 18. Stycznia.

W tym tygodniu Stany komitatu Pestkiego nadzwyczajne odbyły walne zgromadzenie, w celu naradzenia się względem istoty faktum, z przyczyny którego Fiskus Królewski trzech szlachcicow jako zbrodniarzy państwa pod sąd oddaje. Obżałowani ci, Hr. Ráday i PP. Paday i Agaston, przez dwuznaczne postępowanie i nieprzyzwoite oświadczenia w miejscach publicznych ściągnęli na siebie skargę o zbrodnię majestatu, na co karę infamacyi prawa wyznaczają. Na wspomnianém walném zgromadzeniu objawiał się zewsząd duch umiarkowania i mądrości, co mianowicie treściwéj i dzielnéj mowie znajomego Hrabi Szecheny przypisać należy, który wszelkie zdania i wnioski zagorzalców z energią zbijał. Dostąpiono przekonania, że droga, któréj się dotychczas trzymano, nie jest zdolną do zaspokojenia i uzyskania względów rządu, który prawa nigdy nie nadwerężył, że więc za obżałowanymi nie w formie zażalenia, lecz w drodze pokornéj prośby ujmować się wypada, kiedy pożądany skutek los oskarzonych złagodzić ma. Obżałowanym z komitatu Hevescherskiego, Hrabiemu Keglowich i jego wspólnikom, dn. 15. m. p. wyrok na nich zapadły ma być przeczytany, poczém natychmiast w więzieniu w koszarach artyleryczných w Peszcie osadzeni zostaną.

Turcya.

Dowiadujemy się z Malty, że trzy okręty angielskie otrzymały rozkazy krążenia na pobrzeżu Syryi, gdzie, jak słychać, odbywać się mają wielkie przygotowania wojenne. Rozkaz ten nadesłany został dowódzcy stacyi pod Maltą ze Stambułu od Lorda Ponsonby. Okręty te już podobno odpłynęły.

Zdaje się, że rząd francuzki baczne ma oko na uzbrojenia wojenne, tak tu w ogóle, jako i w Syryi na rozkaz Mehmeda Alego przedsiębrane. Obecność okrętów francuzkich jest nader nieprzyjemną dla Porty, która już nie raz wzywała Admirała Roussin, aby im się oddalić rozkazał; ale zawsze bezskutecznie.

Persya.

Według ostatnich wiadomości z Teheranu Szach perski zupełną zadał klęskę przeciwnikowi swemu, władzcy Heratu, i w skutek te-

go, za powrotem do krajów swoich, najświetniejszego od poddanych doznał przyjęcia.

Afryka.

Na Malcie otrzymano wiadomość, że Konsul francuzki w Tunis w imieniu rządu swego wezwał Beja tamecznego, ażeby całą część kraju, należącą dawniéj do posiadłości Beja Konstantyny, odstąpił Francyi. Z tego okazuje się, jakie są zamiary Francyi w Afryce.

Rozmaite wiadomości.

Z Berlina, dnia 30. Stycznia. Gazeta powszechna augsburska z dn. 25. b. m. zawiera artykuł z Paderbornu z d. 8. Stycznia, opisujący obszernie rozruchy, które wywołane przez wypadki kolońskie, wybuchły szczególniéj przy sposobności uroczystości jubileuszowéj Prezesa Najwyższego Sądu Ziemiańskiego, Schlechtendala. Sam ton korespondenta dowodzi już nieprawdy jego podań, a bardziéj jeszcze równoczesne ukazanie się tego artykułu w Gazecie powszechnéj i Nowéj würzburskiéj, jako i to, że artykuł ten bezimiennie redakcyi nadesłano. Możemy czytelników naszych zapewnić, że tyle tylko jest w tém prawdziwego, iż z powodu nie dość wczesnego ogłoszenia, że zamierzony w wigilią uroczystości pochód z pochodniami nie nastąpi, kilkaset ludzi na ulicach się zgromadziło. Próżniacy przypisywali naturalnie okoliczność tę szczególniejszym przyczynom, a gdy jeden z tłumu powiadać zaczął, że xiędza Henryka (dawniejszego Assesora Sądu Nadziemiańskiego, poźniéj nawróconego i Franciszkana, który pisał wywód prawny o uwięzieniu Arcybiskupa, a którego książki ani nie zakazano, ani nic przeciw niemu nie uchwalono) do fortecy chcą odprowadzić, udały się tłumy na ulicę Franciszkańską, i kilkakrotny dla niego *Vivat* powtórzyły. Lecz za ukazaniem się policyi miejskiéj i po oświadczeniu, jak bezzasadna była powyższa pogłoska, roześli się wszyscy spokojnie i bez oporu, a policya tylko kilka pijanych ludzi do domu odprowadzić musiała. Nikogo nie aresztowano, ani się też wojsko nie wmieszało. Niezwyczajne przecież zdarzenie zaczęło niepokoić prawych i spokojnych obywateli paderbornskich, postanowiono zatém zarządzić patrule miejskie na przypadek, jeżeliby się jeszcze coś podobnego ponowić miało. Było to niepotrzebném. Wieczorem dn. 8. Stycznia zaczęto wprawdzie draźnić straż i kilka zakapturzonych osób wpadło do kawiarni obywatelskich w celu wyprowadzenia spokojnego zgromadzenia na ulicę, ale schwycono niezwłocznie tych ptaszków i przekonano się niestety, że to byli zarozumiali gimnazyaści, którzy przez to karę zasłużoną na siebie ściągnęli. — Podobnież ma się rzecz z doniesieniem kilku gazet o zaburzeniach, jakie się w Koblencyi d. 10. b. m. wydarzyć miały. I tu nie było śladu zaburzeń. Sąd ujrzał się być zmuszonym przejrzeć papiery Kapelana Seidla przy kościele św. Barbary w Koblenc, który będąc poprzednio wachmistrzem w pomorskim pułku huzarów, został katolikiem i xiędzem. Ale oprócz listu do jednego szlachcica westfalskiego, w celu skłonienia tegoż aby użył wpływu swego u Biskupa münsterskiego i tegoż do odstąpienia od konwencyi koblenckiéj namowił, nic ważnego nie znaleziono i dla tego go nie aresztowano. Seidel jednak obawiał się tego i mówił o tém z swymi przyjaciołmi. W kilka dni rozeszła się istotnie wieść o nadejściu rozkazu, aby go aresztowano, i znaczna liczba znajomych Seidla, z niższéj klassy ludu, zebrała się przed jego mieszkaniem dla przeszkodzenia temu. Gdy to nie nastąpiło, pytali się niektórzy Nadburmistrza, czy istotnie rozkaz takowy nadszedł. Za otrzymaniem odmównéj odpowiedzi roześli się wszyscy próżniacy bez zakłócenia spokojności publicznéj do domów. Następnie osądził sam Kapelan Seidel być rzeczą przyzwoitą, aby Koblencyą opuścić, i rząd zamiarowi jego nie sprzeciwiał się.

Apslej-house, pałac Xięcia Wellingtona. — Kosztowne, złote i srebrne naczynia i wszystkie inne podarunki i pamiątki nieocenionéj wartości, któremi wszyscy monarchowie europejscy obdarzyli walecznego Xięcia Wellingtona, wystawiane bywają w spaniałym jego pałacu corocznie w dzień uroczystości wygranéj bitwy pod Waterloo na widok publiczny. Same kruszce kosztowne, które w tem miejscu w całym blasku są zgromadzone, szacują na trzykroć sto tysięcy funtów szterl. Wielka galerya, która, według zdarzonéj sposobności, raz się urządza na bankiet Lukulla, raz znowu na świetną salę balu, bieży przez cały front budowli z wschodu na zachód, a na końcu jéj przedstawia się najwspanialszy widok przepysznego źwierzyńca. Długość téj galeryi wynosi stóp dwieście, a szerokość stóp 85. Przepyszna sala ta obita jest bogato adamaszkiem w kolorze bursztynowym i cytrynowym, a powała, gzymsy i drzwi ozdobione są wyzłacaną robotą snycerską. Obrazy są doskonałym zbiorem najsławniejszych arcydzieł szkoły flamandzkiéj, włoskiéj, hiszpańskiéj, francuzkiéj i weneckiéj. Podczas ostatniéj u-

roczystości umieszczona była po każdéj stronie ogromna *étagère* z wszelkiem złotem i srebrem Xięcia, między któremi najpyszniejszym przedmiotem była srebrna pozłacana, ogromnéj wielkości tarcza, którą monarchowie europejscy na pamiątkę jego zwycięztw zrobić mu kazali. Pomiędzy naczyniami stołowemi widać było dwa marmurowe kandelabry z postumentami, mające dwanaście stop wysokości, a 25 centnarów ciężkości, wyciosane z jednéj sztuki rossyjskiego marmuru, podarunek Najjaśniejszego Cesarza Alexandra. Od tego samego Cesarza pochodzą także dwie wielkie, wspaniale zrobione wazy marmurowe, które ustawione przy północnéj i południowéj ścianie sali, napełnione były olbrzymiemi bukietami zagranicznych kwiatów. Trzy kandelabry złote, dane Xięciu od gminy londyńskiéj, każdy z nich przedstawiając w wielkości przyrodzonéj pieszego żołnierza z chorągwią tych narodow, które w owéj pamiętnéj bitwie najszczególniéj się popisały, błyszczą w całéj okazałości na wielkich stołach, gdzie także znajduje się waza z szczerego złota, którą zrobić kazała szlachta angielska dla swego bohatera. Nie zbywało także na przedziwnych naczyniach stołowych z saskiéj porcelany, z okazałemi malowidłami z Drezna, których każda sztuka przedstawiała utarczkę albo rycerski czyn jakiego znanego oficera. Naczynia te są, rzec by można, porcelanowemi dziejami wszystkich wypraw Xiążęcia; jest tu bowiem wyryte każde jego zwycięztwo w Indyach, na półwyspie i pod Waterloo. Świetny ten gmach, krom pysznych kandelabrów, o którycheśmy nadmienili, oświetlony jest jeszcze od kopuły prawdziwem słońcem złożoném zświateł tysiąca, w tym sposobie, iż pośród téj magicznéj jasności przedstawia prawdziwie czarodziejski zamek oryentalny, jaki dotychczas tylko w Tysiąc i jednéj nocy wyczytać można było. Pokoj obity karmazynowo, zapełniony jest portretami prawie wszystkich walecznych jego spółuczęstników boju, między któremi najkosztowniejszy i nadzwyczajniéj piękności jest portret Marszałka Beresforda, tudzież portret ostatniego Krola angielskiego, Wilhelma IV. Ale najciekawszym jest obraz Pana Wilkie, darunek Jerzego IV., przedstawiający inwalidów z Chelse, czytających ciekawie gazetę z doniesieniem o bitwie pod Waterloo.

Pamiątki po sławnych mężach. — Cześć dla sztukmistrzów i uczonych okazuje się najwyraźniéj przez wysokie cenienie najmniejszych rzeczy, które się po nich zostają. Nędzny barometr po sławnym Rousseau, który może nie był wart i trzech frankow, sprzedano za 1500 fr.; stół, na którym Rousseau pisał swoją Nową Heloizę, wartujący 2 franki, kupiono za 5000 fr. Ząb Newtona kupił Lord Schaftesbury za 7000 funt. sztl. Czaszkę Deskarta sprzedano w Sztokolmie za 1000 frank.; miedziany zegarek po Rousseau sprzedano za 300 fr., a kamizelkę za 950 fr.; za kij Woltera zapłacono 1400 fr.

— Do smutnych wspomnień, jakie szczęściem już teraz zamknięte domy gier hazardownych w Paryżu po sobie zostawiły, należy proces wytoczony przed sądem przeciw pewnemu subjektowi handlowemu, który różnemi czasy skradł swemu Panu 83,000 fr., poświęcając je zielonemu stolikowi. Pan Benaret, dzierzawca gier publicznych, który w sprawie téj jako świadek był słuchany, wyznał, że w jednym roku było w obiegu 800,000,000 fr. i że po zapłaceniu dzierżawy, zostało czystego zysku 1,900 000 z których $\frac{3}{4}$ należały do miasta Paryża, a $\frac{1}{4}$ do dzierzawcy.

Kurs papierów i pieniędzy giełdy Berlińskiéj

Dnia 1. Lutego 1838.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu państwa	4	103	$102\frac{1}{2}$
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	$103\frac{1}{12}$	$102\frac{7}{12}$
Obligi premiow handlu morsk.	—	$64\frac{2}{3}$	$64\frac{1}{6}$
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	4	$103\frac{3}{8}$	$102\frac{7}{8}$
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	4	—	$102\frac{1}{4}$
Berlinskie obligacye miejskie .	4	$103\frac{1}{4}$	$102\frac{3}{4}$
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elblągskie dito . .	$4\frac{1}{2}$	—	—
Gdanskie dito w T.	—	$43\frac{1}{2}$	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	4	$102\frac{1}{2}$	—
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	—	$104\frac{5}{8}$
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	4	$101\frac{1}{2}$	—
Pomorskie dito . .	4	$101\frac{3}{8}$	—
dito dito . .	$3\frac{1}{2}$	$99\frac{1}{4}$	—
Kur- i Nowomarch. dito . .	4	—	$100\frac{5}{8}$
dito dito dito . .	$3\frac{1}{2}$	$99\frac{7}{8}$	—
Szląskie dito . .	4	—	$105\frac{1}{2}$
Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	$86\frac{1}{2}$	—
Złoto al marco	—	$215\frac{1}{2}$	$214\frac{1}{2}$
Nowe dukaty	—	$18\frac{1}{4}$	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 talarów .	—	$13\frac{1}{12}$	$12\frac{7}{12}$
Disconto	—	3	4